https://doi.org/10.18778/1689-4286.25.09

HYBRIS nr 25 (2014)
ISSN: 1689-4286

MIKOŁAJ RATAJCZAK
SZKOŁA NAUK SPOŁECZNYCH IFIS PAN

ZNACZENIE *REZULTATÓW BEZPOŚREDNIEGO PROCESU PRODUKCJI* DLA WSPÓŁCZESNEJ LEKTURY MARKSA

Opublikowanie po raz pierwszy w języku polskim rękopisów Karola Marksa *Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji*, nazywanych często także „projektem szóstego rozdziału *Kapitału*", stanowi z pewnością dobry przyczynek do postawienia pytania „dlaczego warto dziś czytać Marksa?"[1]. Fakt publikacji tego tekstu dopiero teraz można potraktować też jako pewnego rodzaju kuriozum w historii wydawania dzieł Marksa w Polsce. Oto 27 lat po ukazania się ostatniego przekładu na język polski znaczącej pracy tego niemieckiego filozofa i ekonomisty, czyli *Zarysu krytyki ekonomii politycznej*[2], nakładem dużego wydawnictwa naukowego wychodzi tłumaczenie mało znanych, niedokończonych i do tego niezwykle ciężkich w lekturze rękopisów, stanowiących projekt ostatniego rozdziału I tomu *Kapitału* – niewydanych nigdy przez Marksa, a opublikowanych dopiero w 1933 roku w Moskwie [Hecker 2013, XXXV]. Można odczytać ten fakt również jako pewnego rodzaju symptom odradzającego się w Polsce zainteresowania myślą Marksa, a z pewnością jako przełamanie

[1] Zob. recenzję polskiego wydania *Rezultatów* autorstwa Marka Kozłowskiego w tym numerze „Hybris", zawierającą owo pytanie w swoim tytule [Kozłowski 2014]. Jako tłumacz „szóstego rozdziału" chciałbym podziękować profesorowi Kozłowskiemu za udział w debacie poświęconej tej publikacji, która miała miejsce w Klubie Krytyki Politycznej w Łodzi, oraz za jego tekst, stanowiący punkt odniesienia moich własnych refleksji nad znaczeniem tych rękopisów Marksa.

[2] Warto zaznaczyć, że tłumaczenie *Zarysu* wyszło jakiś czas po śmierci profesora Wyrozembskiego. Z niepotwierdzonych dokumentami informacji można wywnioskować, że tłumaczenie to leżało wiele lat na półce w wydawnictwie i że zdecydowano się je wydać dopiero w roku 1986. Znaczący jest też fakt, że *Zarys* nie ukazał się w Polsce w serii „Dzieł" Marksa i Engelsa – w przeciwieństwie do wydania radzieckiego i NRD-owskiego, które stanowiły w końcu podstawę wydań polskiej edycji „Dzieł".

pewnego tabu, którym myśl ta była przez wiele lat nad Wisłą objęta. Jeśli jednak polskie wydanie *Rezultatów* miałoby się stać czymś więcej niż tylko przyczynkiem, kuriozum czy symptomem, niezbędne jest ukazanie znaczenia, jakie tekst ten ma w kontekście całego dzieła Marksa, a także jakie może być jego znaczenie dla czytania jego tekstów współcześnie.

Na samym początku warto dać odpowiedź *pragmatyczną* – otóż *Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji* są bardzo dobrym podsumowaniem praktycznie całego I tomu *Kapitału* i to sporządzonym przez samego Marksa. Na tym m.in. polega ich rola jako „projektu szóstego rozdziału". Przygotowana do druku przez samego Marksa i opublikowana ostatecznie w roku 1867 wersja I tomu Kapitału nie daje możliwości zlokalizowania miejsca, w którym miały być umieszczone zgodnie z planem *Rezultaty*. Podzielona jest ona bowiem na siedem działów, z których ostatni poświęcony jest procesowi akumulacji kapitału. Jeśli jednak prześledzimy historię powstawania tej książki, pierwotna rola i lokalizacja tych rękopisów stanie się jasna. Między rokiem 1863 a 1866 Marks przepisywał i poprawiał rękopis całości, by najpóźniej na początku roku 1867 podjąć decyzję o tym, które elementy jego krytyki ekonomii politycznej znajdą się w I tomie, a które w następnych. Jeszcze w roku 1866 pisał w liście do Kugelmanna, że tom pierwszy będzie dotyczył procesu produkcji i cyrkulacji [Marks 1975, 643]. W okolicy roku 1866 to, co potem miało się stać I tomem *Kapitału*, zostało już podzielone na rozdziały [Hecker 2013, XXXII]: rozdział pierwszy miał dotyczyć przekształcenia pieniądza w kapitał, drugi bezwzględnej wartości dodatkowej, trzeci wartości dodatkowej względnej, czwarty dalszym badaniom nad oboma rodzajami wartości dodatkowej, w końcu piąty poświęcony miał być procesowi akumulacji. Te pięć rozdziałów pokrywają się ze znaną nam treścią tomu pierwszego. Do tych pięciu planowanych rozdziałów dołączony miał być jeszcze rozdział szósty, zatytułowany *Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji*. Znany nam dziś pod tym tytułem tekst zachował się właśnie jako element tego projektu kapitału, który kończył się na stronie 465 rękopisu Marksa.

Rezultaty miały zatem zamykać i podsumowywać całą problematykę *procesu produkcji kapitału* i stanowić przejście do tomu drugiego, który zgodnie z planem powziętym przez Marksa tuż przed ukończeniem prac nad ostateczną wersją I tomu, dotyczyć miał *procesu*

cyrkulacji kapitału. I rzeczywiście – „projekt szóstego rozdziału" nie tylko w paru miejscach wskazuje *explicite* na przejście do II tomu, ale też pokazuje, w jaki sposób pojęcia wypracowane przez Marksa w I tomie łączą się ze sobą i służą do opisu podstaw kapitalistycznej gospodarki: praca konkretna i abstrakcyjna, wartość dodatkowa i wymienna, produkcja wartości dodatkowej względnej i bezwzględnej, praca niezbędna i praca dodatkowa, siła robocza i wartość siły roboczej, w końcu definicja kapitału jako samopomnażającej się wartości – wszystko to w *Rezultatach* „pracuje" w opisie bezpośredniego procesu produkcji w kapitalizmie, a także w krytyce wielu współczesnych Marksowi teorii ekonomicznych. Jeśli zatem chce się na niewielu ponad 100 stronach zobaczyć sprawność Marksa w posługiwaniu się jego własnym aparatem pojęciowym, a także przydatność tegoż w wyjaśnianiu i krytykowaniu podstawowych problemów ekonomii politycznej, można sięgnąć do „projektu szóstego rozdziału" jako doskonałego *exemplum* spójności i użyteczności Marksowskiej krytyki.

Rękopisy te to jednak coś znacznie więcej niż tylko autorskie podsumowanie pierwszego tomu. Jest to jeden z tych tekstów Marksa, które ukazują proces *stawania się* jego myśli, jego nieustanne zmagania z iście metafizyczną naturą kapitału, który jako proces samopomnażania wartości wyznacza i wytwarza swoje własne założenia i swoją własną historię, czyniąc praktycznie niemożliwym znalezienie archimedesowego punktu zaczepienia dla krytyki ekonomii politycznej – punktu, z którego można by dedukować wszystkie kategorie kapitalistycznej rzeczywistości ekonomicznej. Jak dobrze wiadomo, dla teorii wyłożonej w *Kapitale* punktem takim staje się w końcu towar jako „forma elementarna" bogactwa kapitalistycznych społeczeństw [Marks 1968, 39]. Można jednak pokazać, że w tekstach poprzedzających *Kapitał* Marks inaczej ustawia punkt wyjścia swojej teorii. Jacques Camatte, jeden z pierwszych autorów piszących o fundamentalnym znaczeniu *Rezultatów bezpośredniego procesu produkcji* dla odczytywania Marksowskiej krytyki ekonomii politycznej[3], wyróżnił cztery różne sformułowania problemu ekonomii

[3] Bardzo dziękuję Krystianowi Szadkowskiemu za polecenie mi książki Camatte'a oraz za pomoc w ostatecznej redakcji tego tekstu, a także za jego nieoceniony wkład w ostateczne urzeczywistnienie projektu wydania *Rezultatów bezpośredniego procesu produkcji* w języku polskim.

politycznej [Camatte 2006, 9–10]. Zgodnie z pierwszym z nich, Marks wychodzi od pracy najemnej jako bazy kapitalistycznego społeczeństwa i od problemu alienacji, jaka dotyka samej istoty pracy najemnej. Jest to oczywiście punkt wyjścia *Rękopisów ekonomiczno-filozoficznych z roku 1844*, w których alienacja rozumiana jest jako utowarowienie samego człowieka. Z tego też powodu Marks w tym wczesnym tekście wpierw analizuje płacę, potem zaś kapitał i formy własności w społeczeństwach burżuazyjnym i komunistycznym.

Inne podejście prezentuje właśnie *Kapitał*, ale również *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, zgodnie z którym to towar powinien stanowić punkt wyjścia jako jedność wartości użytkowej i wartości wymiennej [Marks 1966, 15]. To relacja tych dwóch form wartości oraz bezpośredniego procesu produkcji umożliwia sformułowanie pojęcia kapitału jako produkcji wartości dodatkowej[4]. Trzecie podejście, różniące się od podejścia *Kapitału*, można według Camatte'a znaleźć w *Urtext*, czyli fragmencie pierwotnej wersji tekstu *Przyczynku* [Marks 1986a][5]. W rękopisach tych Marks zadaje pytanie o warunki możliwości uzyskania przez wartość autonomii w stosunku do bezpośredniego procesu produkcji – problem niezwykle istotny dla samego Camatte'a. W końcu podejście czwarte odnajdujemy przede wszystkim w *Zarysie krytyki ekonomii politycznej*, w rozdziale „Formacje poprzedzające produkcję kapitalistyczną" [Marks 1986, 360–404], w którym Marks opisuje, w jaki sposób kapitalistyczny sposób produkcji demontował poprzedzające go formy produkcji. Jest to w pewnym sensie studium społecznych przeszkód na drodze rozwoju abstrakcyjnej gospodarki kapitalistycznej, które do pewnego stopnia – bardziej historycznie niż teoretycznie – powtórzone zostanie przez Marksa w rozdziałach o „tak zwanej akumulacji pierwotnej" oraz „nowoczesnej teorii kolonizacji" z I tomu *Kapitału* [Marks 1968, 848–918].

---

[4] Program całego dzieła zarysowany w *Przyczynku* różni się jednak znacząco od ostatecznego projektu *Kapitału*. Marks pisze w Przedmowie: „Rozpatruję system ekonomii burżuazyjnej w następującym porządku: *kapitał*, *własność ziemska*, *praca najemna*; *państwo*, *handel zagraniczny*, *rynek światowy*" [Marks 1966, 7].

[5] *Urtext* różni się od opublikowanego przez Marksa tekstu *Przyczynku* głównie tym, że obejmuje także problem prawa zawłaszczania w ramach prostej cyrkulacji towarowej oraz kwestię przejście od pieniądza do kapitału [Heinrich 1989, 64]

Znaczenie *Rezultatów* polega według Camatte'a na fakcie, że sytuują się one „tam, gdzie zbiegają się te różne metody ekspozycji i z tego tylko powodu pozwalają nam zrozumieć całe dzieło" Marksa [Camatte 2006, 10]. Francuski marksista czyni przy tym jednak założenie o „absolutnej koherencji" teorii Marksa z różnych okresów jej powstawania, co wydaje się przynajmniej mocno problematyczne. Nie da się jednak ukryć, że w *Rezultatach* rzeczywiście natrafiamy na heroiczny wręcz wysiłek Marksa, by połączyć teorię alienacji, towaru, wartości oraz rozwoju kapitalistycznych form produkcji. Nie będę tutaj rozstrzygał, czy wysiłek ten można uznać za sukces (jak chciał Camatte), czy też za próbę zakończoną niepowodzeniem. W każdym razie już samo połączenie różnych obszarów problemowych „młodego" i „późnego" Marksa w jednym tekście każe postawić koncepcję „cięcia epistemologicznego" [Althusser, Balibar 1975, 31–32] pod znakiem zapytania. Niezależnie od ostatecznej oceny próby, której Marks podejmuje się w *Rezultatach*, znaczenie tych rękopisów polega właśnie na tym, że w centrum stawiają one dwa problemy: stosunek procesu produkcji kapitału do procesu cyrkulacji kapitału oraz jedność rzeczywistego procesu produkcji i procesu produkcji wartości dodatkowej.

Stosunek procesu produkcji kapitału do procesu cyrkulacji kapitału stanowi być może największy problem, z którym musiał zmierzyć się Marks. Niektórzy z interpretatorów obchodzą trochę naokoło skomplikowane problemy II tomu *Kapitału* i elegancko wpisują problematykę cyrkulacji i reprodukcji do linii wyznaczonej przez tom pierwszy [Sweezy 1961], inni zaś podkreślają konieczność poświęcenia oddzielnej uwagi kwestiom ciągłości, przestrzeni i czasu, które nieodłącznie powiązane są z kwestią cyrkulacji [Harvey 2013]. Opracowanie stosunku tych dwóch procesów musi w każdym razie wziąć pod uwagę analizy Marksa z *Rezultatów*. Marks wychodzi w tym tekście od samozałożeniowej natury kapitalizmu:

> *Towar* bowiem jako konieczna forma produktu, a tym samym eskterioryzacja[6] produktu jako konieczna forma jego przywłaszczenia, zakłada w pełni rozwinięty *podział pracy społecznej*, podczas gdy z drugiej strony tylko na gruncie

[6] Po wyjaśnienie terminu „eksterioryzacja" zob. moje posłowie do *Rezultatów* [Ratajczak 2013, 155]

> kapitalistycznego sposobu produkcji, a więc także *kapitalistycznego podziału pracy* w obrębie atelier, wszelki produkt z konieczności przyjmuje formę towaru, a tym samym wszyscy wytwórcy są z konieczności producentami towarów [Marks 2013, 5].

Cała specyfika *Rezultatów*, która zarazem czyni ten tekst fascynującym dla rekonstrukcji toku myślenia samego Marksa, polega na uczynieniu rozwiniętego społeczeństwa kapitalistycznego punktem wyjścia oraz próbie rekonstrukcji procesu jego *stawania się* przy użyciu kategorii, które autonomię uzyskały dopiero na tym etapie rozwoju[7]. Proces cyrkulacji kapitału, który osiągnął określony poziom abstrakcji, zakłada rozwinięty podział pracy w ramach procesu produkcji. Z drugiej strony specyficznie kapitalistyczny proces produkcji zakłada, że wszystkie elementy wchodzące do procesu produkcji wejdą do niego właśnie jako *towary*. Dotyczy to przede wszystkim siły roboczej, która „przestaje stanowić element *obiektywnych* warunków pracy albo sama już nie wchodzi na rynek jako producent towarów, lecz zamiast tego zaczyna sprzedawać nie tyle produkt swej pracy, ile samą tę pracę" [Marks 2013, 4]. Ten moment, w którym producenci przestają stanowić element procesu produkcji, lecz wchodzą do niego, wychodząc z procesu cyrkulacji kapitału (dokładniej: procesu cyrkulacji kapitału zmiennego) później określimy jako *subsumcję formalną*. Najważniejszym efektem tego, że wszystkie elementy rzeczywistego procesu produkcji – a więc procesu *pracy* – czyli środki pracy, materiał pracy oraz sama praca, wchodzą do procesu produkcji wyszedłszy wpierw z procesu cyrkulacji, a więc że przechodzą wcześniej metamorfozę, stając się towarami, by następnie ponownie stać się

---

[7] Jest to oczywiście jedno z najważniejszych założeń historiograficznych Marksa. Mateusz Falkowski nazywa to „swoistym leibnizjanizmem w historiografii", rekonstruując argumentację Marksa z *Wprowadzenia do krytyki ekonomii politycznej* w czterech tezach: 1. abstrakcyjna określoność jakiejś kategorii występuje tam i wtedy, gdzie i kiedy nie jest jeszcze w pełni rozwinięta; 2. prostsza kategoria może wyrażać stosunki mniej rozwiniętej całości i stosunki podporządkowane bardziej rozwiniętej całości; 3. najogólniejsze abstrakcje i kategorie można zrekonstruować badając formę najpełniej rozwiniętą; oraz 4. przy badaniu rozwoju historycznego należy zakładać, że formy późniejsze wyjaśniają formy wcześniejsze [Falkowski 2011, 91]. Znaczenie *Rezultatów* polega na tym, że najlepiej pokazują ten rozwój relacji abstrakcja–konkret w odniesieniu do relacji procesu produkcji–proces cyrkulacji.

środkami pracy, jest przyjęcie przez nich funkcji elementów *procesu pomnażania wartości* [Marks 2013, 6]. Są jednocześnie elementami procesu produkcji i procesu pomnażania wartości.

Pierwszy „punkt" analiz Marksa w *Rezultatach* dotyczy właśnie procesu cyrkulacji towarów w jego relacji do procesu produkcji – Marks dość precyzyjnie wyznacza momenty, w których analizując proces cyrkulacji musimy uwzględnić proces produkcji. Jest to istotne rozwinięcie jego wcześniejszych i późniejszych rozważań na ten temat. Nie oznacza to oczywiście, że „projekt szóstego rozdziału" stanowi tu jakieś radykalne *novum*, odkrycie nieznanej wcześniej myśli autora *Kaptiału*, natomiast z pewnością pozwala nam lepiej zrozumieć logiczne relacje między wszystkimi elementami tak teorii Marksa, jak i samego opisywanego przezeń procesu pomnażania wartości. Już w pierwotnej wersji *Przyczynku* Marks podkreśla wielokrotnie, że określenie kapitału wymaga usamodzielnienia się wartości wymiennej w postaci pieniądza, który rodzi pieniądz, a przez to pieniądz i towar „występują teraz jako proste przesłanki kapitału", ale również „jako forma jego istnienia" [Marks 1986, 899]. Kapitał istnieje wyłącznie jako usamodzielniona wartość wymienna, w cyrkulacji, ale jest to wartość wymienna, która sama się pomnaża. Z tego względu musi zostać wymieniona na to, co jest *nie-kapitałem*: „Przeciwieństwo kapitału, jako samodzielnie trwającej uprzedmiotowionej pracy, może tworzyć tylko sama żywa zdolność do pracy" [Marks 1986, 903]. Jest to zgodne z podstawową linią I tomu *Kapitału* [Marks 1968, 193]. To, co przynoszą ze sobą *Rezultaty*, czytane w kontekście wcześniejszych jeszcze rękopisów Marksa, to odniesienie *coraz bardziej usamodzielniającego się procesu cyrkulacji* do *rozwoju samego procesu produkcji*. Upowszechnienie się towaru jako *koniecznej formy przesłanki i rezultatu procesu produkcji*, a więc postępująca autonomizacja wartości wymiennej w stosunku do procesu swojego powstawania [Camatte 15–17] staje się w pełni widoczne „we wprowadzonym wraz z produkcją kapitalistyczną wytwarzaniem na szeroką skalę, w jednostronności oraz *masowości produktu*, która nadaje mu charakter nieuchronnie społeczny, ściśle związany ze społecznymi relacjami" [Marks 2013, 7]. Widzimy więc, w jaki sposób postępująca autonomizacja procesu cyrkulacji jest powiązana z wprowadzeniem wielkiego przemysłu, czyli z tym momentem rozwoju kapitalizmu, który niżej określimy jako *subsumcja realna*.

Ten opis procesu jednoczesnej autonomizacji kapitału i zwiększającej się produkcyjności pracy sprawia, że kategoria towaru opisywana jest w *Rezultatach* z zupełnie innej perspektywy, niż ma to miejsce w *Kapitale*: „*Pierwotnie* pojmowaliśmy *pojedynczy towar samodzielnie*, jako rezultat i bezpośredni produkt określonego kwantum pracy. Teraz, gdy jest on *rezultatem kapitału*, rzecz zmienia się *formalnie*" [Marks 2013, 31]. Ta *formalna* zmiana polega na możliwości analizowania już nie tylko *wartości* towaru, jak to ma miejsce w I tomie *Kapitału* [Marks 1968, 73], lecz również relacji *ceny* do *wartości*. W tomie drugim *Kapitału* problematyka ceny jest jednym z mniej dopracowanych elementów i jest jednym z symptomów tego, że Marks miał problemy z opracowaniem stosunku procesu produkcji do procesu cyrkulacji. Przez to właśnie, że *Rezultaty* stanowią jeden z najważniejszych dokumentów świadczących o zmaganiu się Marksa z problemem wzajemnego stosunku wartości i ceny, ich znaczenie dla lektury *Kapitału* jako całości – wszystkich trzech tomów – jest olbrzymie.

Ponieważ towar rozważany jest teraz w swojej masie i ilości jako całkowity rezultat procesu produkcji, Marks przechodzi do problemu realizacji wartości (która dokonuje się już w procesie cyrkulacji). Podkreśla przy tym, że pojedyncze towary nie sprzedaje się za ich wartość [Marks 2013, 11]. Wartość każdego towaru składa się z wartości przedmiotu pracy, częściowej wartości zużytych środków produkcji (powiedzielibyśmy: kosztów amortyzacji) oraz z wartości dwóch rodzajów pracy: pracy opłaconej i nieopłaconej [Marks 2013, 9]. Wartość pojedynczego towaru oblicza się po prostu dzieląc całą wartość wyprodukowanego towaru przez odpowiednią liczbę (w zależności od przyjętej jednostki mierzenia ilości całowitego produktu). Wartość pojedynczego towaru zawiera więc zawsze ten sam proporcjonalny stosunek pracy opłaconej do pracy nieopłaconej [Marks 2013, 17]. Stosunek pracy opłaconej do pracy nieopłaconej to stopa wartości dodatkowej [Marks 1986, 249]. Ponieważ jeden z elementów wartości towaru – wartość włożonej pracy – nie wyraża się w pełni w jego *cenie*, czyli kapitale zmiennym, gdyż wartość ta jest stosunkiem pracy opłaconej do pracy nieopłaconej, sama zmiana cen towarów wchodzących do procesu produkcji nie musi oznaczać prostego przełożenia na wartość wyprodukowanych towarów. To bowiem zmiana stopy wartości dodatkowej wyraża wartość towarów. Ich *cena*

jednak może się różnić od wartości wyznaczonej przez daną stopę. Niezależnie od tego, jakie czynniki (wchodzące do etapu cyrkulacji kapitału) określą ostateczną cenę towaru, Marks podkreśla, że

> towary można sprzedawać za odpowiadającą im cenę, a mimo to mogą być sprzedawane poniżej swojej ceny jako *produkt kapitału* i jako *części składowe całkowitego produktu, w którym początkowo istnieje kapitał pomnożywszy swoją wartość* [Marks 2013, 28].

Wszystko zależy bowiem od stopy wartości dodatkowej:

> Jak widać zatem:
> 1. Przy *zmieniających się cenach towarów* stopa i masa wartości dodatkowej może *pozostać stała*;
> i
> 2. przy *stałych cenach towarów* stopa i masa wartości dodatkowej może być *różna* [Marks 2013, 25].

Rozważania te są rozwinięciem i uzupełnieniem odpowiednich analiz Marksa z I tomu *Kapitału*. Stanowiąc jednak przejście do problematyki procesu cyrkulacji (w którym wartość jest realizowana jako *cena* właśnie), *Rezultaty* podkreślają fundamentalne znaczenie procesu produkcji dla Marksowskiego rozumienia cyrkulacji kapitału i funkcjonowania rynków. Mówiąc wprost – pokazują wyraźnie to, co starają się przedstawić wszystkie trzy tomy *Kapitału*: iż w celu zrozumienia funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej należy rozważać produkcję wartości przede wszystkim jako produkcję wartości dodatkowej. A to następuje nie w procesie cyrkulacji (lokalizowanie wytwarzania wartości w procesie cyrkulacji jest jednym z przejawów mistyfikacji kapitału [Marks 2013, 30]), lecz właśnie w *bezpośrednim procesie produkcji*.

Zgadza się to zresztą z najogólniejszym schematem metodologicznym wyłożonym przez Marksa w kategoriach logicznych w *Zarysie krytyki ekonomii politycznej*:

> Produkcja, podział [*Distribution* – przyp. MR], wymiana, konsumpcja tworzą więc [...] prawidłowy sylogizm; produkcja stanowi ogólne, podział i wymiana – szczególne, konsumpcja

> jednostkowe, które zamyka całość. Produkcję określają ogólne prawa przyrody; podział – przypadek społeczny, przez to podział może mniej lub bardziej sprzyjać produkcji; wymiana znajduje się pomiędzy produkcją a podziałem jako formalnie społeczny ruch [Marks 1986a, 44].

Nie wchodząc w szczegółowe kwestie filozoficzne, na podstawie powyższego fragmentu można stwierdzić, że to, co „ogólne", a więc nadające się do bycie przedmiotem teorii, która oparta jest w końcu na „abstrakcji określonej", jest właśnie *produkcja*. Wszystkie pozostałe elementy (również konsumpcja jako „konsumpcja produkcyjna") dookreślają proces produkcji – dotyczy to także praw przyrody, które w ogóle nie pojawiają się w logicznym podziale na ogólne, szczególne i jednostkowe. To zatem produkcja stanowi najbardziej ogólny element procesów ekonomicznych i to badając ten proces – *proces produkcji* – jesteśmy w stanie sformułować teorię na tyle ogólną, by można ją było stosować niezależnie od innych zmiennych czynników.

W *Zarysie* Marks formułuje również inną przesłankę metodologiczną:

> Celem rozwinięcia pojęcia kapitału należy wyjść nie od pracy, lecz od wartości, mianowicie od wartości wymiennej, rozwiniętej w ruchu cyrkulacji. Nie można przejść bezpośrednio od pracy do kapitału, tak jak nie można od różnych ras ludzkich przejść wprost do bankiera, czy od przyrody do maszyny parowej [Marks 1986a, 187].

Tak właśnie będzie postępował w I tomie *Kapitału*, wychodząc wpierw od pojęcia towaru, opisując następnie proces wymiany, cyrkulację towarową i następnie przemianę pieniądza w kapitał, który – jak widzieliśmy już w pierwotnej wersji *Przyczynku* – wymusza odniesienie do towaru, który jest w stanie pomnażać wartość: siły roboczej. *Rezultaty* w przeciwieństwie do *Kapitału* (a raczej nie tyle w przeciwieństwie, co raczej jako uzupełnienie i rozwinięcie) wychodzą od założonej i rozwiniętej cyrkulacji towarowej i przez to opisują to odniesienie już nie tylko w kategoriach wytwarzania wartości dodatkowej, ale jako *jedność procesu pracy i procesu pomnażania wartości*. Zmiana jest subtelna, ale znacząca.

Cyrkulacja towarów zakłada jedność wartości użytkowej oraz wartości wymiennej – jej przesłanką jest usamodzielnienie się wartości wymiennej w postaci pieniądza. Jeśli przejście od pieniądza do kapitału oznacza wprowadzenie pojęcia wartości dodatkowej, to oznacza też, że pojęcie kapitału zakłada kupno i sprzedaż siły roboczej. Należy pójść jednak dalej: „By zrozumieć transformację pieniądza w kapitał, należało wkroczyć w proces produkcji, który dzieli się na proces pracy (aspekt użytkowy) oraz proces pomnażania wartości (aspekt wymienny)" pisze Camatte, dodając później, że większość błędów ekonomistów bierze się z „niezrozumienia podwójnego aspektu bezpośredniego procesu produkcji" [Camatte 2006, 19, 25]. Kapitał nie jest ani „sumą wartości" ani „zyskiem", lecz procesem. Chodzi tutaj o przejście od metafizycznej i pełnej „kruczków teologicznych" jedności wartości użytkowej i wartości wymiennej w towarze do jedności *procesu* – pracy i pomnażania wartości [Marks 1968, 216].

W I tomie *Kapitału* Marks odróżnia te dwa procesy przede wszystkim na podstawie różnych *celów*, na które są one nakierowane. O ile proces pracy „jest celową czynnością mającą wytworzyć wartości użytkowe" [Marks 1968, 213], o tyle proces pomnażania wartości dotyczy zawartej w towarze wartości wymiennej, którą – zgodnie z koncepcją wartości opartej na pracy – określa ilość uprzedmiotowionej w tym produkcie pracy [Marks 1968, 216]. Całe napięcie między tymi procesami opisywane jest tutaj z perspektywy produkcji wartości dodatkowej – w jaki sposób kapitalista stara się wycisnąć z pracy robotnika jak najwięcej wartości dodatkowej, względnej czy bezwzględnej. Wartość jest tutaj wszechobecną kategorią – to ona wyznacza teoretyczny opis walki o skrócenie czasu roboczego, a także organizacyjne (kooperacja) i technologiczne innowacje w procesie produkcji (maszyna i wielki przemysł). Wielokrotnie w ramach różnych odłamów tzw. marksizmu autonomistycznego zarzuca się I tomowi *Kapitału* (a także pozostałym, choć tutaj zdania bywają podzielone) opisywanie całego procesu z perspektywy kapitału, z perspektywy wartości. Stąd właśnie częste sięganie przez przedstawicieli tego paradygmatu myślenia po *Rezultaty*, w których jedność procesu pracy i procesu pomnażania wartości opisywana jest

> w swoim stawaniu się: w momencie, w którym istotna transformacja ma się zaraz dokonać – nieprzypadkowo zatem

> [Marks – przyp. MR] odwołuje się w *Rezultatach* do terminologii matematycznej, w celu określenia dokładnej chwili, w której nastąpi wzrost wartości i w której będzie w stanie pokazać jej własną różniczkę[8] [...]. Później, kiedy sekret metamorfozy pieniądza w kapitał zostanie już odkryty, nie będzie więcej potrzeby prezentować tego procesu w takiej formie [Camatte 2006, 19].

Perspektywa I tomu *Kapitału* jest perspektywą, w której proces pomnażania wartości podporządkował już sobie proces pracy – dlatego też rządząca nim kategoria, wartość, jest naczelną jednostką analizy. W *Rezultatach* jednak proces ten jest ukazywany jako *potencjalny*, jako dokonujący się[9]. „Projekt szóstego rozdziału" pokazuje również, w jaki sposób kapitalistyczny proces pomnażania wartości „z pojęcia staje się naturą; uzyskuje naturę i, dzięki transformacji procesu pracy w proces kapitału, proces produkcji staje się procesem produkcji kapitału" [Camatte 2006, 39][10].

---

[8] Ten fragment z Camatte'a przytaczam również w celu innego naświetle problemu *matematyki* w krytyce ekonomii politycznej Marksa.

[9] Z tego też względu do polskiego tłumaczenia *Rezultatów* wprowadziłem jedną znaczącą innowację terminologiczną: chcąc odróżnić „Arbeitskraft" od „Arbeitsvermögen" (choć są to terminy w zasadzie jednoznaczne), zaproponowałem przekład tego drugiego pojęcia jako „potencjał pracy". Celem, który mi przyświecał, było podkreślenie filozoficznego wymiaru „projektu szóstego rozdziału", w którym Marks w sposób dużo bardziej wyraźny niż w innych swoich pismach stosuje metafizyczną opozycję potencji i aktu [Ratajczak 2013, 162–163]. Propozycja ta spotkała się jednak z krytyką uznanych badaczy myśli Marksa [Kowalewski 2013].

[10] *Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji* są przez to również tekstem „niebezpiecznym". Koncentrując dużo uwagi na kwestii „subsumcji" pracy pod kapitał, mogą stać się istotnym argumentem za reakcyjną, tak w teorii, jak i w praktyce, postawą teoretyczną, zgodnie z którą „system kapitalistyczny" wchłonął już całe życie i niemożliwa jest jakakolwiek autonomia w jego ramach. Camatte w parę lat po wydaniu *Kapitału i wspólnoty* porzucił marksistowską perspektywę, uznając, że klasa robotnicza została w pełni wchłonięta przez kapitał, „subsumowana pod nią", jakby to można inaczej wyrazić, i jakikolwiek antagonizm oparty jest od tego momentu na relacji ludzkość–kapitał (w czym przypominał Deborda). Innym od new-age'owego zwrotu ku naturze Camatte'a była postawa Massimo Cacciarego, jednego z ważniejszych teoretyków włoskiego operaizmu, który również pracując z tekstem *Rezultatów*, stanął w końcu na stanowisku, że nie ma możliwości wyjścia poza „system". Jakkolwiek „realna subsumcja" zakłada potencjalną możliwość podporządkowania całego społecznego i naturalnego życia zasadzie kapitału, to nie

Punkt poświęcony bezpośredniemu procesowi produkcji zaczyna się w *Rezultatach* od powtórzenia najważniejszych ustaleń I tomu *Kapitału*: że produkcja wartości dodatkowej staje się celem napędzającym proces produkcji w gospodarce kapitalistycznej i że sposób wyprodukowania tej wartości nie ma żadnego znaczenia – liczy się jedynie fakt pomnożenia wyłożonej wartości [Marks 2013, 40]. Na początku tego punktu następują istotne powtórzenia z punktu pierwszego, który wychodził od procesu cyrkulacji – Marks sygnalizuje tutaj zakotwiczenie procesu produkcji w procesie cyrkulacji [Marks 2013, 43]. Dzięki tym odwołaniom jest w stanie zrekonstruować w niewielkim fragmencie prawie wszystkie formy mistyfikacji kapitału, czyli jawienia się wszelkich społecznych sił wytwórczych jako sił wytwórczych „produkcyjnego" kapitału [Marks 2013, 129] (dokładnie tak samo, jak w fetyszyzmie towarowym stosunki między osobami jawiły się jako stosunki między rzeczami): założenie, że *kapitał* jest koniecznym momentem procesu pracy w ogóle, że każdy proces pracy zakłada istnienie kapitału; *aktywne różnicowanie* pracy konkretnej narzucane przez kapitalistyczny sposób produkcji; twierdzenie, że kapitał jest nieprzemijającym elementem ludzkie natury; jawienie się procesu pracy jako procesu samopomnażania wartości pracy uprzedmiotowionej; pomieszanie procesu wymiany między kapitałem zmiennym i siłą roboczą z procesem produkcji wartości dodatkowej; a w końcu uznanie samego procesu cyrkulacji za moment „produkcyjny", wytwarzający wartość. Wszystkie te formy mistyfikacji wypływają z jednego błędu – zapoznaniu różnicy procesu pracy i procesu pomnażania wartości w ich jedności narzucanej przez stosunki gospodarki kapitalistycznej. Z jedności tej bierze się także doświadczenie *alienacji*, czyli panowanie pracy martwej nad żywą, które stanowiło jeden z głównych problemów *Rękopisów ekonomiczno-filozoficznych z roku 1844* [Marks 2013, 56].

Jedność procesu pracy i pomnażania wartości oznacza, że nie ma jakiegokolwiek momentu procesu pracy, który nie byłby nakierowany na proces pomnażania wartości. Jest to jeden i ten sam proces – nie dzieli się on na fazę „pracy opłacanej" i „pracy nieopłacanej". Rozróżnienia takie są możliwe z perspektywy teorii wartości, lecz nie z

oznacza jeszcze automatycznie braku jakiejkolwiek alternatywy, a jedynie znaczący wzrost abstrakcyjności stosunków społecznych.

perspektywy rzeczywistego procesu produkcji. „Proces pracy stanowi jednak środek do procesu pomnażania wartości, a proces pomnażania wartości z istoty swej jest *produkcją wartości dodatkowej*, tzn. *procesem uprzedmiotowiania pracy nieopłaconej*" [Marks 2013, 58] stwierdza wprost Marks, podkreślając fakt dominacji logiki jednego z tych procesów nad drugim. Jak już stwierdziliśmy wcześniej, warunkiem tego podporządkowania jest towarowy charakter wszystkich elementów, które wkraczają do procesu produkcji, w tym oczywiście siły roboczej. Przesłanką jest tu zatem „usamodzielnienie się" środków produkcji i utrzymania wobec rzeczywistego robotnika [Marks 2013, 75–76]. Chodzi tu w ogóle o usamodzielnienie się kapitału, który potencjalnie jest teraz w stanie skapitalizować wszelkie bogactwo naturalne i społeczne (zamienić je w *towary*). To usamodzielnienie się wartości wymiennej polega na coraz większej autonomizacji kapitału względem konkretnej wartości użytkowej, którą kupuje i przekształca w wartość – w tym względem konkretnej wartości użytkowej siły roboczej, *potencjału pracy* (*Arbeitsvermögen*):

> Im bardziej rozwinięta w jakimś kraju produkcja kapitalistyczna, tym większe żądanie *zmienności wysuwane pod adresem* potencjału pracy, tym większa obojętność robotnika wobec *szczególnej treści* własnej pracy i tym swobodniejszy przepływ kapitału z jednej sfery produkcji do drugiej [Marks 2013, 85].

Podporządkowanie pracy kapitałowi cechuje się postępującą abstrakcją ujmowania realnych procesów, a tym samym coraz większą abstrakcją stosunków społecznych. Relacja pracy najemnej również osiąga ten poziom abstrakcji, na którym osoby uczestniczące w procesie cyrkulacji i produkcji z czasem przyjmują tylko jedną z dwóch funkcji: nabywcy i sprzedawcy potencjału pracy [Marks 2013, 86].

Ten abstrakcyjny charakter cechuje perspektywę procesu pomnażania wartości. Inaczej opisuje się go, wychodząc od rzeczywistego procesu pracy. Jest to ujęcie *dokładnie tego samego procesu z dwóch różnych perspektyw*. W tym momencie Marks wprowadza kategorie formalnej i realnej subsumcji. Kategorie te funkcjonują w I tomie *Kapitału* (na język polski przetłumaczono je tak

samo jak „Unterwerfung", czyli jako „podporządkowanie"[11]), lecz są one tam w zasadzie redundantne wobec kategorii wartości dodatkowej bezwzględnej i względnej. Subsumcja formalna polega bowiem na, po pierwsze, wprowadzeniu czysto pieniężnego stosunku między osobą, która kupuje siłę roboczą (nie jej wytwór, lecz samą siłę roboczą), i osobą, która ją sprzedaje, oraz po drugie, na przekształceniu środków i materiału pracy osoby sprzedającej siłę roboczą w nienależący do niej *kapitał* [Marks 2013, 95]. Subsumcja formalna oznacza zatem podporządkowanie procesu pracy zasadzie wytwarzania wartości dodatkowej *bez zmieniania samego procesu pracy*. Jeśli zatem ujmuje się ją z perspektywy wytwarzania wartości dodatkowej, to dotyczy ona momentu, w którym wprowadzono już kapitalistyczne stosunki społeczne, ale nie zmieniono jeszcze stosunków produkcji, czyli nie zwiększono w żaden sposób wydajności pracy. Przez to też zwiększanie stopy i masy wartości dodatkowej może polegać jedynie na zwiększaniu czasu pracy nieopłacanej – co stanowi zasadę produkcji wartości dodatkowej bezwzględnej.

O realnej subsumcji pracy pod kapitał mówimy wtedy, gdy „całkowicie zmienia się realna postać sposobu produkcji i powstaje (także w aspekcie technologicznym) specyficznie kapitalistyczny sposób produkcji" [Marks 2013, 93]. Odpowiada to w I tomie *Kapitału* procesowi produkcji wartości dodatkowej względnej, która polega na zwiększaniu wydajności pracy, czy to w manufakturze dzięki kooperacji, czy też w fabryce dzięki wprowadzeniu systemu maszyn. O ile jednak opis maszyn w I tomie *Kapitału* [Marks 1968, 438–456] jest opisem *gotowych efektów procesu maszynizacji procesu produkcji*, czyli opisu rzeczywistych wprowadzanych innowacji technologicznych w manufakturach, fabrykach i w transporcie, o tyle *Rezultaty* kładą silny nacisk na to, że realna subsumcja pracy pod kapitał zakłada „przekształcenie procesu produkcji w świadome *zastosowanie* nauk przyrodniczych, mechaniki, chemii itd. do określonych celów" [Marks 2013, 93], czyli co celów produkcyjnych. Rozpatrywana z perspektywy rzeczywistego procesu produkcji subsumcja realna jest zastosowaniem ogólnych rezultatów uspołecznionej pracy społecznej w jej całości, w tym przede wszystkim pracy naukowej – i mówimy tutaj nie tylko o

[11] Po szczegółową analizę przekładów terminu „Subsumtion" w polskich tłumaczeniach *Kapitału* zob. moje posłowie [Ratajczak 2013, 150–153].

naukach ścisłych, ale także o naukach społecznych. Marks po raz pierwszy opisuje to zaprzęgnięcie nauki i technologii do procesu produkcji w słynnym „Fragmencie o maszynach" z *Zarysu krytyki ekonomii politycznej*, gdzie formułuje pojęcie „intelektu powszechnego („*general intellect*") [Marks 1986a, 574][12]. Zarówno we „Fragmencie", jak i w *Rezultatach* wprowadzenie wielkoprzemysłowej technologii rozpatrywane jest nie z perspektywy innowacji w wytwarzaniu wartości dodatkowej względnej, lecz jako podporządkowanie nowych obszarów społecznej aktywności zasadzie pomnażania wartości. *Realna subsumcja okazuje się być procesem, w wyniku którego każdy proces pracy staje się jednocześnie procesem pomnażania wartości*.

Ta perspektywa analizowania jedności procesu pracy i procesu pomnażania wartości w jej stawaniu się jest też powodem, dla którego w *Rezultatach* odnajdujemy rozwiniętą teorię pracy produkcyjnej w kontekście bezpośredniego procesu produkcji. Problematyka różnicy między pracą produkcyjną i nieprodukcyjną, stanowiąca jedno z głównych zagadnień ekonomii politycznej już od wystąpienia fizjokratów, została przez Marksa najpełniej opracowana w II tomie *Teorii wartości dodatkowej*. Nie bez znaczenia jest jednak rola, jaką przypisuje jej Marks w *Rezultatach* (tekście późniejszym od rękopisów składających się na *Teorie*). Problematyka pracy produkcyjnej następuje zaraz po analizie realnej subsumcji pracy. Marks stara się pokazać, że wraz z rozwojem tendencji czynienia *każdego* procesu pracy również procesem pomnażania wartości następuje również ideologiczne zafałszowanie (będące jedną z form mistyfikacji kapitału), polegające na uznawaniu za pracę produkcyjną[13] tylko tę, która

---

[12] Po najlepsze opracowanie współczesnej debaty na temat pojęcia intelektu powszechnego i jego znaczenia dla krytyki ekonomii politycznej zob. artykuł Krystiana Szadkowskiego *Postoperaistyczne lektury Marksowskiego „Fragmentu o maszynach" w świetle krytyki* [Szadkowski 2013]. Do problemu „intelektu powszechnego" odwołuje się w swojej przedmowie do polskiego wydania *Rezultatów* Antonio Negri [Negri 2013, XVII]

[13] Warto w tym miejscu poczynić pewną uwagę filologiczną: niemiecki termin „produktiv" można przetłumaczyć zarówno jako „produkcyjny" – czyli będący lub nie elementem procesu produkcji – jak i jako „produktywny", czyli produkujący coś. Wydaje się jednak, że utarta tradycja tłumaczenia tego terminu w kontekście ekonomii politycznej – nie tylko u Marksa, ale także np. u Ricarda czy Saya – właśnie jako „produkcyjny" jest dobrym rozwiązaniem, podtrzymującym ambiwalencję cechującą pojęcie „pracy produkcyjnej" jako *procesu pomnażania wartości*.

bezpośrednio wytwarza wartość dodatkową [Marks 2013, 112]. Jest to dużo bardziej „dialektyczne", czyli *krytyczne* opracowanie tej problematyki niż użycie pojęcia pracy produkcyjnej w I i II tomie *Kapitału*. Marks dodaje po chwili, że wraz z rozwojem realnej subsumcji powinniśmy mówić o pracy *społecznie kombinowanego potencjału pracy*, gdyż coraz rzadziej mamy już do czynienia z pojedynczym, niezależnym aktem pracy, a coraz częściej z różnymi formami interakcji, które jako pewna *całość* bezpośrednio produkują wartość dodatkową [Marks 2013, 113].

Problematyka pracy produkcyjnej pokazuje, że subsumcja realna może zachodzić również bez zmieniania samej treści pracy – przynajmniej z początku. To nie rodzaj pracy czyni ją produkcyjną („*Praca o tej samej treści* może być zatem produkcyjna i nieprodukcyjna" [Marks 2013, 118]), a także nie jej charakter pracy najemnej[14] (co jest bardzo poważnym odstępstwem Marksa od wielu innych jego konceptualizacji podstawy stosunków kapitalistycznych), lecz jej abstrakcyjny charakter czynnika procesu pomnażania wartości. Wszelki rodzaj pracy, w tym praca intelektualna, praca perfomera-artysty [Marks 2013, 119], praca rolnika, praca opiekuńcza, w końcu – praca samego procesu naturalnego, praca zwierząt i praca biosfery, może stać się pracą produkcyjną nie wtedy, gdy podda się utowarowieniu jej *wytwór* (tekst, spektakl, płody ziemi, afekty, nabiał, atmosfera itd.), lecz sam jej *potencjał*, samą zdolność do wytwarzania (intelekt, ciało, zmysły, ziemię, neurony lustrzane, życie itd.). Za Marksa należy zatem dopowiedzieć: subsumcja realna jako rozwój specyficznie kapitalistycznego sposobu produkcji nie polega tylko na przekształcaniu istniejących form pracy, ale także na *czynieniu pracą produkcyjną coraz to nowych obszarów życia społecznego i naturalnego*. Ujmując rzecz bardziej filozoficznie, moglibyśmy powiedzieć, że kapitał jako społeczna relacja władzy polega w pierwszym rzędzie na wprowadzaniu podziału na to, co jest efektem, i na to, co jest potencjałem, siłą produkującą dane efekty. Odkrycie „potencjalności" danej czynności (*zdolności do pracy, do mówienia, do patrzenia, do*

[14] „Zawsze, gdy kupuje się pracę po to, by zużyć ją jako *wartość użytkową*, jako *usługę*, a nie jako *żywy czynnik*, który ma wejść na miejsce wartości kapitału zmiennego i zostać wcielony do kapitalistycznego procesu produkcji, wówczas praca nie jest pracą produkcyjną, a pracownik najemny nie jest produkcyjnym robotnikiem" [Marks 2013, 114].

rozumienia, do życia itd.) jest najważniejszym efektem postępującej abstrakcji stosunków społecznych w społeczeństwie kapitalistycznym. Kapitał jako relacja społeczna dotyczy zawsze tego, co abstrakcyjne, co potencjalne[15]. Krytyka Marksa nie dotyka zatem problemu *samowiedzy*, rozumienia siebie jako producenta wartości dodatkowej, ale przede wszystkim *związku między postępującą autonomizacją cyrkulacji kapitału* (w tym wszelkich związanych z nią mechanizmów kredytu i długu) a *postępującą abstrakcją stosunków społecznych*. Jedna tendencja zawsze zakłada i napędza drugą.

Należy również pamiętać, o czym mówiliśmy na początku, że kwestia formalnej i realnej subsumcji dotyczy także problematyki *skali*. Zarówno subsumcja formalna, jak i zwłaszcza subsumcja realna możliwe są tylko przy określonej skali rozwoju kapitalistycznych stosunków [Marks 2013, 90–91], w tym oczywiście odpowiedniej skali rozwoju stosunków wymiany i cyrkulacji kapitału. Jeśli bowiem warunkiem jedności procesu pracy i procesu pomnażania wartości jest towarowy charakter wszystkich elementów składających się na ten *jeden* proces, to moment podporządkowania nowych form pracy zasadzie kapitału wymaga, by nastąpiło ich utowarowienie oraz cyrkulacja *jako towarów*. Napotykamy w tym miejscu na problem *metod narzucania kapitalistycznej jedności*: w jaki sposób narzucić jedność towaru jako wartości użytkowej i wymiennej i w jaki sposób narzucić jedność kapitalistycznego procesu produkcji jako procesu pracy i procesu pomnażania wartości. Te dwa rodzaje jedności wzajemne się warunkują. *Autonomizacja cyrkulacji kapitału wymaga jedności wartości wymiennej i użytkowej w towarze*[16], a *abstrakcja stosunków społecznych wymaga jedności procesu pracy i procesu pomnażania wartości*. Każdy z

[15] Otwiera to przed nami również nowe, metafizyczne odczytanie takich tekstów jak chociażby *Manifest komunistyczny*, a także nowe spojrzenie na filozoficzną treść pojęcia komunizmu. *Komunizm* nie byłby prostym powrotem do materialnej wspólnoty przed wprowadzeniem relacji charakteryzujących kapitalistyczny sposób produkcji – *komunizm* byłby nową, wspólnotową formą życia wychodzącą od *faktu* wprowadzenia przez kapitalizm metafizyki do stosunków społecznych, przede wszystkim podziału na *potencję* i jej *realizację*.

[16] Co nie jest prawdą w odniesieniu do cyrkulacji kapitału finansowego. Jego autonomizacja i umiędzynarodowienie oraz deregulacja rynków finansowych otwierają zupełnie nowy horyzont autonomizacji wartości wymiennej. Powstaje w tym momencie pytanie, jaka forma abstrakcji stosunków społecznych będzie efektem tej nowej postaci autonomii kapitału.

tych dwóch procesów – proces cyrkulacji kapitału i proces produkcji kapitału – wytwarza swoje własne przesłanki, dlatego też Marks może zakończyć *Rezultaty* stwierdzeniem, że „wytworem kapitalistycznej produkcji jest nie tylko wartość dodatkowa, jest nim także kapitał" [Marks 2013, 138]. Produkcja wartości dodatkowej okazuje się być jednocześnie reprodukcją całego procesu, ale reprodukcja ta jest zawsze reprodukcją rozszerzoną [Marks 2013, 139], która włącza do całego procesu coraz to nowe rynki, nowe obszary aktywności społecznej, nowe przejawy naturalnego życia.

Proces ten postępuje dzisiaj w stopniu nieznanym wcześniejszym pokoleniom. Jeśli czytać dziś Marksa, to przede wszystkim jako wielkiego wizjonera społeczeństwa, które właśnie się wykształciło – społeczeństwa olbrzymich nierówności, gdzie relacja między subsumcją formalną a realną ma charakter nie diachroniczny, lecz synchroniczny, gdzie brak innowacji i produkcja wartości dodatkowej bezwzględnej w jednym miejscu globu jest przesłanką i warunkiem technologicznej i organizacyjnej innowacji w innym; społeczeństwa poddanego nieznanej wcześniej mistyfikacji kapitału, gdzie nowe procedury automatyzacji, brutalny wyzysk świata przyrody i rozwój sztucznej inteligencji prezentują się jako *siły wytwórcze kapitału*, a nie nowe postaci *postludzkiej pracy*; społeczeństwa, w którym nowe naukowe formuły kodyfikacji i wytwarzania informacji służą za mechanizmy utowarowienia życia jako takiego (kod DNA, binarna kodyfikacja obrazu, w tym obrazu twarzy, kwestionariusze osobowości itd.); lecz również społeczeństwa, które uczyniło wiedzę, naukę i informację swoimi bezpośrednimi czynnikami produkcji, otwierając przez to horyzont kooperacji, która w bliższej lub dalszej perspektywie doprowadzi do kryzysu obecnej postaci kapitalizmu. Nasze pokolenie obserwuje ten proces w jego stawaniu się – a tak właśnie proces ten uchwycił 150 lat temu Karol Marks. Jeśli chcemy dzisiaj *zrozumieć* otaczającą nas rzeczywistość, a nie tylko gromadzić wiedzę o niej, to potrzebujemy także zrozumieć, że dzieło Marksa może posłużyć za niezwykle przydatne teoretyczne narzędzie jedynie, jeśli uchwyci się je samo w jego procesie stawania się. Lektura *Rezultatów* służy właśnie temu.

BIBLIOGRAFIA

Althusser, Louis; Balibar, Étienne, 1975, *Czytanie „Kapitału"*, przeł. Wiktor Dłuski, Warszawa: PIW.

Camatte, Jacques, 2006, *Capital and Community: The Results of The Immediate Process of Production and the Economic Work of Marx*, przeł. David Brown, London: Unpopular Books [cyt. za wersją elektroniczna opracowaną przez Roba Lucasa, https://www.marxists.org/archive/camatte/capcom/camatte-capcom.pdf, dostęp 16.06.2014].

Falkowski, Mateusz, 2011, *O życiu, umysłach i materii – dokąd sięga biopolityka*, „Praktyka Teoretyczna" 2, ss. 87–94.

Harvey David, 2013, *A Companion to Marx's Capital, Volume 2*, London: Verso.

Hecker, Rolf, 2013, *Przedmowa do niemieckiego wydania*, [w:] Karol Marks, *Kapitał 1.1. Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji*, przeł. Mikołaj Ratajczak, Warszawa: WN PWN, ss. XXVIII–XXXIX.

Heinrich, Michael, 1989, *Capital in general and the structure of Marx's Capital*, "Capital & Class", 2(13), ss. 63–79.

Kowalewski, Zbigniew Marcin, 2013, *„Rezultaty" Marksa nareszcie po polsku*, „Le Monde Diplomatique. Edycja Polska", 8, ss. 37–40.

Kozłowski, Marek, 2014, *Dlaczego warto dziś czytać Marksa?*, „Hybris" 25, ss. 159–173.

Marks, Karol, 1986, [Fragment pierwotnego tekstu „Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej"], [w:] Karol Marks, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, przeł. Zygmunt Jan Wyrozembski, Warszawa: Książka i wiedza, ss. 839–909.

Marks, Karol, 1968, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej. Tom 1. Proces wytwarzania kapitału*, Warszawa: Książka i wiedza.

Marks, Karol, 2013, *Kapitał 1.1. Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji*, przeł. Mikołaj Ratajczak, Warszawa: WN PWN.

Marks, Karol, 1975, [Marks do Ludwika Kugelmanna w Hanowerze], [w:] Karol Marksa, Fryderyk Engels, *„Dzieła"* t. 31, Warszawa: Książka i wiedza, ss. 640–644.

Marks, Karol, 1966, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej* [w:] Karol Marks, Fryderyk Engels *„Dzieła"*, t. 13, Warszawa: Książka i Wiedza, ss. 3–186.

Marks, Karol, 1986a, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, przeł. Zygmunt Jan Wyrozembski, Warszawa: Ksiązka i wiedza

Negri, Antonio, *Przedmowa do polskiego wydania*, przeł. Sławomir Królak, [w:] Karol Marks, *Kapitał 1.1. Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji*, przeł. Mikołaj Ratajczak, Warszawa: WN PWN, ss. VII–XXVI.

Ratajczak Mikołaj, *Posłowie tłumacza*, [w:] Karol Marks, *Kapitał 1.1. Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji*, przeł. Mikołaj Ratajczak, Warszawa: WN PWN, ss. 145–165.

Sweezy, Paul, 1961, *Teoria rozwoju kapitalizmu*, przeł. Edward Lipiński, Warszawa: PWN.

Szadkowski, Krystian, 2013, *Postoperaistyczne lektury Marksowskiego „Fragmentu o maszynach" w świetle krytyki*, „Praktyka Teoretyczna", 3(9), ss. 63–110.

ABSTRACT

THE IMPORTANCE OF *RESULTS OF THE DIRECT PRODUCTION PROCESS* FOR THE CONTEMPORARY READING OF MARX

The article presents the importance of Marx's manuscripts know today as *Results of the Direct Production Process* for the contemporary reading of his critique of political economy. The "unpublished sixth chapter" of *Capital* enables us to reconstruct Marx's attempts to resolve two problems that accompanied him during his work on political economy, one being the relation between the process of capital's circulation and the process of capital's production, and the other being the unity of the labor process and the valorization process. The importance of *Results* goes even further, allowing a reinterpretation of *Capital* that focuses on the *becoming* of capital, the moment of labor's subsumtion, application of science to the production process and the establishment of the wage relation. What the first volume of *Capital* presents as an accomplished project, "the sixth chapter" presents as a process in becoming.